

Marzanna Morozewicz<sup>1</sup>

Uniwersytet w Białymstoku

E-MAIL: mam03@wp.pl

Dorota Świdzińska<sup>2</sup>

Uniwersytet w Białymstoku

E-MAIL: dorothea@wp.pl

Joanna Sacharczuk

Uniwersytet w Białymstoku

E-MAIL: joannasacharczuk@tlen.pl

**Artyści na uniwersytecie.  
Sytuacja zawodowa twórców zatrudnionych  
na wydziałach nieartystycznych (na przykładzie  
pracowników Uniwersytetu w Białymstoku)**

**Marzanna Morozewicz i Dorota Świdzińska  
w rozmowie z Joanną Sacharczuk**

**STRESZCZENIE**

Rozmowa dotyczy obecnej sytuacji zawodowej artystów sztuk wizualnych, muzyków, filmowców, twórców teatru, zatrudnionych na uniwersytetach na wydziałach niearty-

- 
- 1 Dr hab. szt. Marzanna Morozewicz, profesor UwB, artystka malarka. Absolwentka Instytutu Wychowania Artystycznego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Doktorat i habilitację obroniła na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Studiowała arteterapię w Polskim Instytucie Ericksonowskim w Łodzi. Inicjatorka powołania Zakładu Edukacji Wizualnej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, a od 2012 roku sprawująca funkcję kierownika Zakładu. Zajmuje się twórczością artystyczną w zakresie malarstwa (obrazy, obiekty malarskie), tkaniny, rysunku i fotografii. Strona autorska: <http://www.mamo.art.pl/>.
  - 2 Dr szt. Dorota Świdzińska, artystka w dziedzinie sztuk wizualnych, absolwentka Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku oraz Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, specjalność arteterapia. Obroniła doktorat na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pracuje w Zakładzie Edukacji Wizualnej w Międzywydziałowym Instytucie Kulturoznawstwa i Sztuki Uniwersytetu w Białymstoku. Specjalistka w zakresie metodyki nauczania plastyki oraz arteterapii. Obszarem jej zainteresowań artystyczno-naukowych jest schyłek życia kobiety, czas biologicznego i emocjonalnego wygasania, przygotowywania się jednostki ludzkiej do odchodzenia. Szczególnie zajmuje ją miejsce kobiety sędziwej we współczesnym społeczeństwie oraz to, jakie pełni ona w nim funkcje.

stycznych na przykładzie Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. W prezentowanym tekście zwrócona będzie uwaga na trudności, jakich doświadczają twórcy, zasygnalizowane będą zgłaszane przez nich potrzeby i oczekiwania wobec Uniwersytetu jako swego pracodawcy. Celem rozmowy jest opisanie sytuacji zawodowej artystów zatrudnionych na wydziałach nieartystycznych przed i po wprowadzeniu parametryzacji dorobku naukowego. Zasygnalizowane będą problemy pojawiające się w ich pracy zawodowej, wynikające z faktu, że praca artystyczna na wydziałach nieartystycznych wciąż nie podlega parametryzacji. Naszkicowane zostaną różnice między pracą artystyczną a pracą naukową oraz wypunktowane pożytki kształcenia artystycznego studentów na wydziałach nieartystycznych.

**SŁOWA KLUCZOWE:** sztuki wizualne, muzyka, teatr, film, edukacja artystyczna, parametryzacja, pedagodzy-artysty

**J. Sacharczuk:** Celem rozmowy jest przedstawienie aktualnej sytuacji zawodowej artystów sztuk wizualnych, muzyków, filmowców, twórców teatru, zatrudnionych na uniwersytetach na wydziałach nieartystycznych. Obecnie największe problemy pojawiające się w waszej aktywności zawodowej wynikają z faktu, że praca artystyczna na wydziałach nieartystycznych uczelni wyższych wciąż jest nierównoważnie oceniana względem pracy pozostałych nauczycieli akademickich.

Podstawą prawną parametryzacji i kategoryzacji jednostek naukowych jest Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 grudnia 2016 r. w sprawie przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym i uczelniom, w których zgodnie z ich statutami nie wyodrębniono podstawowych jednostek organizacyjnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 2154). Ocena dorobku naukowego odnosi się do uczelni, jednostek naukowych lub pracowników i dokonywana jest w ramach: kategoryzacji, czyli oceny jednostek naukowych, dokonywanej raz na cztery lata, której efektem jest przyznawana jednostce kategoria naukowa (A+, A, B, C), procedur o nadanie stopnia/tytułu naukowego, oceny wniosków grantowych, oceny pracownika uczelni, jego działalności naukowej, ale nie artystycznej, dydaktycznej i organizacyjnej, wewnętrznych konkursów grantowych/stypendialnych (<http://www.nauka.gov.pl/komitet-ewaluacji-jednostek-naukowych-main/komitet-ewaluacji-jednostek-naukowych.html>, [data dostępu: 28.10.2017]).

Zespoły ewaluacji przyznają jednostkom naukowym oceny punktowe za osiągnięcia w ramach każdego z czterech kryteriów. Za osiągnięcia naukowe i twórcze, w tym między innymi za publikacje w czasopismach naukowych, monografie, ale nie uwzględniają wystaw i projektów artystycznych. Za potencjał naukowy, na przykład rozwój kadry, w tym również za pracowników, którzy robili doktorat ścieżką artystyczną, przy czym ich dorobek nie jest już brany pod uwagę; za projekty naukowe, ale nie artystyczne. Pracownicy mogą otrzymać punkty za materialne efekty działalności naukowej, takie jak patenty czy

ekspertyzy. Uwzględnia się także pozostałe efekty działalności naukowej, takie jak: otrzymane nagrody, zorganizowane konferencje, popularyzację działalności naukowej, ale już nie uwzględnia się promowania uniwersytetu poprzez działalność muzyczną, plastyczną, filmową czy teatralną.

Praca artystyczna na wydziałach nieartystycznych wciąż nie podlega ocenie parametrycznej. Proszę, powiedzcie, jakie w związku z tym pojawiają się problemy w waszej pracy zawodowej?

**M. Morozewicz:** Przede wszystkim pokłosem nieuregulowanych kryteriów oceny parametrycznej dorobku twórców zatrudnionych na uniwersytetach na wydziałach nieartystycznych jest brak środków finansowych na działania podejmowane przez pracowników artystycznych. Wydział nie otrzymuje z MNiSW puli środków, która byłaby dla artystów tym, czym BST dla badaczy, w związku z tym nie dostajemy pieniędzy, które moglibyśmy dostać, gdyby nie obecny, krzywdzący nas sposób oceny.

**D. Świdzińska:** Kolejną kwestią jest kolejność spełniania kryteriów naukowych. Dowiedziałam się, że aby zostać adiunktem, muszę wykazać dorobek naukowy, czyli opublikowane artykuły i granty naukowe, bowiem moje działania artystyczne nie liczą się do awansu. Chcąc kontynuować karierę zawodową, zobowiązana jestem do pracy w medium, do którego nie jestem predysponowana, bowiem jestem artystką, a nie naukowcem. „Język” obu aktywności jest zgoła różny, ale wymaga podobnego nakładu czasu, namysłu, twórczego działania. Posiadam doktorat artystyczny, więc habilitację muszę robić tą samą ścieżką. Z przykrością myślę o tym, że habilitacja artystyczna, podobnie jak mój doktorat, nie stanowi wartości dla Uniwersytetu w Białymstoku. Wychodzi więc na to, że chcąc się rozwijać, muszę podążać równoległe dwiema, równie czasochłonnymi drogami, artystycznej habilitacji i pisania naukowych tekstów oraz grantów po to, by utrzymać swoje stanowisko na Uniwersytecie.

**M.M.:** Innym problemem, będącym konsekwencją obecnej polityki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jest wciąż zmniejszająca się liczba zajęć artystycznych na naszych kierunkach studiów, co przekłada się na mniejszą liczbę godzin dydaktycznych i w konsekwencji redukcję etatów. Przez to kształcenie artystyczne przyszłych pedagogów, pracowników socjalnych i kulturoznawców (ale też studentów innych kierunków) jest na coraz niższym poziomie. W związku z obecnym kształtem oceny parametrycznej mamy również trudności podczas oceny okresowej. Nie wykazując działań naukowych, pod znakiem zapytania staje kwestia naszego dalszego zatrudnienia na Uniwersytecie. Znaczący dorobek artystyczny nie uchroni nas przed negatywną oceną.

**D.Ś.:** Władze Uczelni rozumieją naszą trudną sytuację, niemniej twierdzą, że skoro jestem zatrudniona na Wydziale PiP jako pracownik naukowo-

dydaktyczny, powinnam pisać naukowe artykuły. Bowiem to, co zrobiłam do tej pory w obszarze artystycznym nie jest punktowane i nie daje mi możliwości awansu. Absurd polega na tym, że habilitację muszę robić drogą artystyczną, a awans drogą naukową. Oba procesy są na tyle czasochłonne, że nie da się tego fizycznie połączyć. W praktyce nie jest to możliwe.

M.M.: Kiedy starałam się o awans zawodowy po habilitacji, w środowisku uniwersyteckim niektórzy profesorowie sprzeciwiali się temu, ponieważ mam niewiele punktów parametrycznych. Nie znając mnie osobiście ani mojej pracy, wnioskowali na podstawie wykazów i tabel, według których za mój dorobek nie można mi było przyznać punktów. W środowisku akademickim czuję się czasem dyskryminowana – gorzej traktowana niż pracownicy naukowcy tylko dlatego, że moja praca ma charakter artystyczny i nie podlega parametryzacji.

D.Ś.: Nasza praca i nasze kompetencje artystyczne nie są traktowane na równi z pracą naukową, tylko dlatego, że jakiś urzędnik w ustawie nie uwzględnił naszej sytuacji.

J.S.: Zwracacie Panie uwagę na niezwykle istotną sprawę, mianowicie fakt, że jesteście traktowane na uniwersytecie w inny sposób, mniej sprawiedliwy niż pracownicy naukowcy tylko dlatego, że jesteście artystkami, a nie naukowcami, zatrudnionymi na wydziale nieartystycznym.

D.Ś.: Od kilku lat, podobnie jak pozostali artyści, czuję się niesprawiedliwie traktowana ze względu na brak kryteriów oceny naszej pracy. Chcę dodać, że trudności pojawiające się wokół naszego awansu zawodowego wpływają na brak naszego poczucia bezpieczeństwa zawodowego. Żyjemy w nieustającym strachu o naszą pozycję na Uniwersytecie. Poziom stresu przeżywanego na co dzień wpływa również na jakość naszej pracy, uniemożliwia nam w pełni kreatywne działanie.

J.S.: Na podstawie tego, co mówicie, można zauważyć różnicę w waszej sytuacji zawodowej przed i po wprowadzeniu parametryzacji dorobku naukowego.

M.M.: Przed parametryzacją przedstawiałam do oceny okresowej swój dorobek, na który składały się zrealizowane przeze mnie wystawy, opracowania katalogów, warsztaty artystyczne, prezentacje upowszechniające sztukę. Wszystko to było zawsze pozytywnie opiniowane. Teraz Władze Uczelni, koledzy z Wydziału pytają mnie, ile zdobyłam punktów. Paradoks polega na tym, że w obecnej sytuacji mój dorobek nie może być uwzględniony w ocenie parametrycznej. To są wytyczne ekonomiczne, które sprowadzają wartość osób zatrudnionych na uniwersytetach do smutnej sekwencji: ile masz punktów, tyle jesteś wart. Problemy zaczęły się w momencie zrobienia przeze mnie

habilitacji, która miała charakter artystyczny. Chciałam za namową Dziekana zmienić stanowisko z bycia adiunktem na profesora UwB. Okazało się wówczas, że jest problem z moim awansem. Uznano bowiem, że pomimo habilitacji, nie posiadam dorobku naukowego niezbędnego do zmiany mojego statusu na Wydziale. Wtedy uświadomiliśmy sobie, że to, co robią zawodowo artyści zatrudnieni na Uniwersytecie, jest traktowane jak rodzaj pasji, hobby, działań społecznych, realizowanych poza pracą. Uniwersytet sfinansował jednak moją habilitację artystyczną i doktorat artystyczny Doroty Świdzińskiej. Ta sytuacja dotyczy również dyrektora Chóru UwB, który jest muzykiem i ma doktorat i habilitację artystyczną.

**D.Ś.:** Kiedy zaczęłam pracę na uczelni, podejmowałam działania naukowe i dydaktyczne, ale przede wszystkim artystyczne. Na początku mojej pracy Władze Dziekańskie wspierały moje działania na ścieżce artystycznej, byłam zachęcana do robienia doktoratu w tym obszarze. Miałam duże wsparcie ze strony uczelni, między innymi polegające na finansowaniu mojego doktoratu artystycznego. Przed wprowadzeniem parametryzacji dostawałyśmy punkty za swój artystyczny dorobek; były to wewnętrzne, wydziałowe oceny. Byłyśmy zachęcane do organizowania wystaw na Wydziale, w regionie i w Polsce. Przygotowywałyśmy również wystawy zagraniczne. Robiłam swój doktorat już po parametryzacji, Uczelnia wspierała mnie w moich działaniach artystycznych, ale za zrobienie doktoratu punktów nie otrzymałam.

**M.M.:** W tej chwili kwestia parametryzacji wiąże się z finansami. Twórcy nie zdobywają punktów, wobec czego zakłady, w których są zatrudnieni, nie otrzymują środków finansowych. W związku z tym wszelkie inicjatywy jak wystawy, pokazy w przestrzeni publicznej, filmy itp. finansujemy z prywatnych środków lub korzystamy z przychylności obecnych Władz Wydziału, które wspierają finansowo niektóre nasze przedsięwzięcia. Nie otrzymujemy pieniędzy nie dlatego, że nie pracujemy, ale dlatego, że nasza praca, w świetle obowiązujących przepisów, nie jest brana pod uwagę jako wartościowa (nie daje jednostce punktów).

Do momentu wprowadzenia parametryzacji nie mieliśmy żadnych problemów, nasze działania były doceniane i nagradzane. A teraz, dla przykładu, ogromny dorobek dyrektora chóru w ocenie parametrycznej nie jest uwzględniany. Gdyby jego działania sparametryzować, byłaby to pokaźna liczba punktów i miałyby należne wsparcie finansowe. Omawiany problem dotyczy kilku osób zatrudnionych na Wydziale PiP w Zakładzie Edukacji Wizualnej i Zakładzie Kulturoznawstwa, które to Zakłady należą obecnie do Międzywydziałowego Instytutu Kulturoznawstwa i Sztuki. Efektów pracy artystycznej tych osób nie można zgłosić do parametryzacji. Nasze działania arty-

styczne nie mają żadnego przełożenia na punkty, co z kolei blokuje drogę do otrzymania środków finansowych na dalsze projekty i działania artystyczne podejmowane przez pracowników w wymienionych przeze mnie Zakładach. Teraz na naszym Wydziale zatrudnia się dwóch plastyków, a przed laty było ich ośmiu-dziesięciu.

D.Ś.: Niedawno nasz Wydział bardzo uroczyście obchodził jubileusz 40-lecia swojego istnienia. Podniosłą atmosferę uroczystości uświetnił i dodał jej splendoru znakomity występ Chóru UwB pod kierunkiem wybitnego dyrygenta oraz wernisaż wystawy obrazów prof. Marzanny Morozewicz. W sytuacjach szczególnych Uczelnia szczeni się właśnie pracą pedagogów-artystów, w ważnych momentach historii Uniwersytetu stajemy się jego wizytówką. Ostatni jubileusz był tego jaskrawym przykładem. Sytuacja zmienia się radykalnie, kiedy światła gasną i emocje opadają. Gdy przechodzimy do codzienności pracy ze studentami, wówczas z powrotem stajemy się pracownikami drugiej kategorii. Proszę sobie wyobrazić, że formułę i przebieg takiej uroczystości mają stworzyć wyłącznie pracownicy naukowci.

J.S.: Na Uniwersytecie w Białymstoku w niezwykle trudnej sytuacji znalazło się zaledwie kilka osób. Jeżeli odrzucimy statystyki i spróbujemy za tymi liczbami zobaczyć ludzi zajmujących się sztukami wizualnymi, muzyką, teatrem i filmem, którzy promują Uniwersytet na forum regionalnym, krajowym oraz zagranicznym, to opowieść o ich sytuacji okaże się naszą wspólną uniwersytecką sprawą.

M.M.: Nasza sytuacja powinna być ważna nie tylko dla artystów, ale również dla pracowników naukowych i Władz Wydziału i Uniwersytetu, z tego chociażby względu, że swoimi działaniami promujemy Uniwersytet na zewnątrz, pokazujemy swoje prace w galeriach, w instytucjach kultury i sztuki. Podobnie muzycy, koncertują poza Uczelnią. Osoba zajmująca się teatrem organizuje pokazy spektakli z udziałem naszych obecnych studentów, a także absolwentów. Chór Uniwersytetu w Białymstoku jest promocją Wydziału i Uniwersytetu na forum nie tylko krajowym, ale też międzynarodowym. W tym roku miałam wystawę swoich prac fotograficznych na Uniwersytecie w Mińsku. Na forum publicznym jesteśmy bardzo przychylnie przyjmowani, nasza twórczość cieszy się powszechnym uznaniem. Jednak nie mamy z tego wymiernych korzyści, dających nam poczucie bezpieczeństwa zawodowego. Dostajemy wsparcie indywidualne od Kolegium Dziekańskiego, które wspiera nas np. podczas wydawania katalogu do wystawy. Obecna dobra wola Władz Dziekańskich może skończyć się wraz ze zmianą władzy. A nam zależy na tym, by mieć stabilność finansową i pieniądze za pracę i na pracę, którą sumiennie wykonujemy.



J.S.: Jednak nie na wszystkich uniwersytetach sytuacja artystów jest tak trudna, jak na Uniwersytecie w Białymstoku. Są takie uczelnie, gdzie uwzględnia się i ceni dorobek artystów.

M.M.: Paradoks polega na tym, że gdybyśmy pracowały na uniwersytecie, ale na wydziale artystycznym, nasza twórczość byłaby parametryzowana. Istnieje pewien przepis, który najprawdopodobniej wynika z praw ekonomii. Mówi on o tym, że jeśli na wydziale zatrudnionych jest bodajże około 30 pracowników artystów, wówczas ich praca podlega parametryzacji, liczy się zatem jako praca zawodowa, a nie jako hobby!

D.Ś.: Na wydziałach artystycznych sytuacja twórców wygląda zupełnie inaczej niż u nas, bowiem artyści dostają tam punkty między innymi za przygotowanie wystaw. Podobnie działania artystyczne są uwzględniane w parametryzacji na uniwersytetach, gdzie są Wydziały Artystyczne, to jest w Toruniu, Lublinie, Kaliszu, Częstochowie. Tam wszystko, co robią artyści jest punktowane, w arkuszu oceny okresowej pracownika jest tabelka, w której wymienione są różne aktywności podlegające ocenie: wystawy indywidualne, zbiorowe, zagraniczne, krajowe, lokalne, prezentacje, realizacje w przestrzeni publicznej itp. Niestety, pracownicy Uniwersytetu w Białymstoku takiej ocenie wciąż nie podlegają.

J.S.: Pani Profesor, podejmowała Pani starania dotyczące formalnego uregulowania „tożsamości zawodowej” artystów na wydziałach nieartystycznych. Proszę opowiedzieć o tych działaniach.

M.M.: Pierwsze pismo do J.M. Rektora UwB, z prośbą o podjęcie działań mających na celu uregulowanie zasad kryteriów oceny pracy artystycznej w polu parametryzacji, złożyłam w 2013 roku. Pan Rektor nie zainteresował się naszą sytuacją i nie podjął żadnych działań w tym kierunku. Rozmawiałam w tej sprawie również z Panem Prorektorem, który zobowiązał się wówczas do podjęcia starań mających na celu uregulowanie ww. kwestii na szczęblu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W związku z tym, że nie otrzymałam żadnej odpowiedzi pisemnej w odniesieniu do zgłaszanych przeze mnie próśb, składałam kolejne pisma z prośbą o zintensyfikowanie koniecznych działań w celu uregulowania zasad kryteriów oceny pracy artystycznej w taki sposób, aby w polu parametryzacji była ona równoważna pracy pozostałych nauczycieli akademickich Uniwersytetu w Białymstoku. Do obecnej chwili nie otrzymałam żadnej informacji o tym, czy w ogóle podjęto w tej kwestii jakiegokolwiek działania. We wrześniu 2017 roku skierowałam kolejne pismo do Pana Rektora, w którym, w związku z pracami nad Ustawą 2.o, zwracam się z prośbą o uwzględnienie w niej kryteriów oceny parametrycznej dorobku artystycznego twórców zatrudnionych na uniwersytetach na wydziałach nieartystycz-

nych. Jedynym rozwiązaniem naszej trudnej sytuacji jest odgórna zmiana w systemie parametryzacyjnym, dokonana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, która to zmiana uwzględni dorobek artystyczny twórców.

J.S.: Od czterech lat podejmuje Pani Profesor szereg działań zmierzających do rozwiązania niniejszego problemu, niemniej przez ten czas wasza sytuacja nie uległa zmianie. Jakie widzi Pani możliwości rozwiązania tego problemu? Czego oczekiwałaby Pani od Władz Wydziału Pedagogiki i Psychologii? Od obecnego Rektora UwB?

M.M.: Oczekujemy, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Władze Uniwersytetu w Białymstoku uznają naszą twórczość za równoważną tej, która jest realizowana przez artystów na wydziałach artystycznych. Nasza sytuacja może ulec zmianie tylko wtedy, gdy zmieni się Ustawa o szkolnictwie wyższym. W tej kwestii liczymy na wsparcie naszego obecnego Dziekana Wydziału Pedagogiki i Psychologii i J.M. Rektora; bez ich wstawienia nasze głosy są niesłyszalne dla urzędników państwowych. Zmiana naszej sytuacji nie leży w gestii Dziekana ani Rektora, ale Ministerstwa. Jednak, by nasz apel został wysłuchany na szczeblu ministerialnym, potrzebujemy realnego wsparcia Władz Uniwersytetu.

D.Ś.: Chcemy, by doceniano i uwzględniano specyfikę naszej pracy artystycznej. My, artyści, nie potrafimy i nie chcemy pisać o naszej twórczości, bowiem efektem naszych działań jest dzieło pozawerbalne, a nie tekst pisany. Proszę sobie wyobrazić odwrotną sytuację, że naukowca zmuszamy, by wyraził, opisał swoje badania w kamieniu za pomocą dłuta czy na płótnie używając barw.

J.S.: Z łatwością można zauważyć, że specyfika pracy naukowej jest inna niż pracy artystycznej. Jakie, według Pań, istnieją kluczowe różnice pomiędzy tymi dwiema aktywnościami twórczymi?

M.M.: Praca artystyczna nie jest oparta w tak dużej mierze na wiedzy, jak praca naukowa. Przede wszystkim opiera się ona na emocjach, na intuicji, na pozarozumowych sposobach doświadczania świata i naszej obecności w nim. Twórczość artystyczna docenia i wymaga od człowieka tego wszystkiego, co nie jest pożądane w pracy naukowej bazującej na intelekcie, która koncentruje się na badaniach ilościowych, rzadziej jakościowych, na wiedzy i jej obiektywizacji, na analizowaniu i opisywaniu świata za pomocą danych statystycznych.

Nasza praca też jest opisywaniem i poznawaniem świata, analizowaniem różnych zjawisk w nim zachodzących, z tym że posługujemy się odmiennym od naukowego językiem i innymi środkami czy metodami niż naukowe. Jest to też praca niesłyszanie wnikliwa, absorbująca emocjonalnie, badająca świat, tyle że odmiennymi od naukowych, własnymi narzędziami. Równie ważna jak praca naukowa i równie czasochłonna.



D.Ś.: Kompetencje zawodowe pracowników naukowych i pracowników artystycznych są równoważne. Nie można tego rozdzielać i wartościować. Obie aktywności są dopełniające i istotne w rozwoju jednostki. Jesteśmy sobie bardzo potrzebni. Zdarza się tak, że nieznajomość specyfiki pracy plastycznej prowadzi do absurdalnych propozycji. Kilka lat temu miałam prowadzić ćwiczenia z metodyki plastyki w grupie ponadtrzydziestoosobowej, w sali przystosowanej do znacznie mniejszej liczby studentów. Na ręce ówczesnej Pani Dziekan złożyłam prośbę o podzielenie tej grupy na dwie mniejsze. W odpowiedzi otrzymałam wskazówkę, by zajęcia praktyczne poprowadzić w formie teoretycznego wykładu. Oczywiście możemy mówić o metodach pracy plastycznej, o technikach, ale jeżeli ktoś nie spróbuje w praktyce łączenia kolorów, to słowny instruktaż na temat tworzenia barw pochodnych z podstawowych na niewiele komukolwiek się przyda.

M.M.: Mam wrażenie, że niektórzy sądzą, iż przygotowanie wystawy ogranicza się wyłącznie do powieszenia prac, z pominięciem całego, długiego procesu powstawania dzieła. Często ekspozycje przygotowuje się przez wiele miesięcy, a niekiedy i lat. Dzieło nie powstaje w ciągu jednego wieczoru. Miałam niedawno w Galerii Słędzińskich w Białymstoku wystawę, gdzie pokazałam kilkanaście prac, które powstawały przez około pięć lat. Obraz powstaje w procesie twórczym rozłożonym na etapy w czasie, wymaga namysłu, intuicji, emocji, planu artystycznego, korekty, weryfikacji błędów, analizy końcowych efektów *etc.*

Otrzymywałam odgórne sugestie, że powinnam pisać o tym, co robię, opisać wystawę, którą przygotowałam, obraz, który namalowałam. Przecież to jest niedorzeczne; moim dziełem jest obraz, który namalowałam, a nie jego opis. Malarz posługuje się innym językiem niż naukowiec, innym niż muzyk, mechanik samochodowy czy ogrodnik. Nie mogę pojąć, jak można namawiać nas do mówienia w języku, którym się nie posługujemy.

Paradoks polega na tym, że Władze Uniwersytetu wymagają od pracowników zaangażowania w działanie praktyczne, a jednocześnie odgórnie, ministerialnie deprecjonuje się wszelkie formy aktywności praktycznej, poprzez nieuznawalność takowej w parametryzacji. W tym kontekście żałosne wydają się wskazówki, by studentów do pracy w placówkach oświatowych przygotowywać praktycznie. Jak można tego dokonać podczas zaledwie kilku spotkań warsztatowych w całym cyklu studiów pedagogicznych?

J.S.: Na naszym Wydziale kształcą się przyszli nauczyciele przedszkola i klas 1–3, pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych, resocjalizacyjnych, pracownicy socjalni i kulturoznawcy. Wydawać by się mogło, że oczywistym jest, iż obok wyposażenia absolwentów w fachową wiedzę, równie

istotne jest gruntowne wdrożenie naszych absolwentów w kompetencje artystyczne, niezbędne do wykonywania pracy z drugim człowiekiem. Oczywiście wydaje się, że najlepiej do tego przygotowani są artyści – praktycy, a nie naukowcy – teoretycy.

D.Ś.: Zdarza się, że mam siedem godzin ćwiczeń, przychodzę więc do studentów na kilka spotkań, po których prawdopodobnie niewiele więcej potrafią niż na starcie. Widzę ogromną potrzebę poszerzenia oferty dydaktyki artystycznej. Studenci skarżą się, że zajęcia plastyczne odbywają się w okrojonym wymiarze i w zbyt licznych grupach. Zdarzało mi się przeprowadzenie warsztatów plastycznych w grupie 35-osobowej w sali mieszczącej dwadzieścia osób. W takich warunkach trudno jest rozwijać potencjał twórczy przyszłych nauczycieli czy pracowników placówek oświatowych. A tym samym pod znakiem zapytania stoi gotowość naszych absolwentów do inspirowania z kolei swoich podopiecznych do aktywności plastycznej, muzycznej czy teatralnej. Niezwykle ważna dla rozwoju naszych absolwentów z jednej strony jest praca w odpowiednich warunkach lokalowych, z drugiej kształcenie ich przez artystów (a nie teoretyków naukowców) w obszarach artystycznych. Badanie działalności artystycznej to nie to samo, co działalność artystyczna sama w sobie. Teoria nie zastąpi praktyki, może ją wspierać, ale zwłaszcza w przypadku zajęć artystycznych teoria bez praktyki jest niewiele warta. Nie chodzi przecież o to, by nauczać studentów Uniwersytetu wyłącznie teoretycznie, ale równolegle poprzez aktywność praktyczną. Ważne jest, by stworzyć im warunki do doświadczania procesu twórczego, by mogli malować, rysować, a nie tylko uczyć się o malarstwie i rysunku.

J.S.: Jest to o tyle trudna sytuacja, że nauczycielki i nauczyciele kończący Wydział Pedagogiki i Psychologii będą pracowali z dziećmi, które w naturalny sposób wypowiadają się na temat siebie i otaczającego je świata za pomocą rysunku, malarstwa. Nieprzygotowani do tego nauczyciele mogą nieumiejętnym postępowaniem zablokować naturalną twórczą ekspresję dziecka.

M.M.: Nie da się tego uniknąć przy takiej redukcji przedmiotów artystycznych i pracowników artystycznych. I przy odgórnym nacisku, by artyści pracowali naukowo! Pracuję na uczelni 28 lat i po 28. latach mam „przekwalifikować się” na pracownika naukowego z doktoratem i habilitacją artystyczną? To jest po prostu niedorzeczny wymysł urzędniczy.

D.Ś.: Lekceważenie przedmiotów artystycznych na poziomie przygotowania uniwersyteckiego przekłada się na nadawanie im niższej rangi w szkołach podstawowych i średnich. Panuje powszechne przekonanie, że plastyki czy muzyki może uczyć każdy inny nauczyciel bez przygotowania artystycznego. Na Uniwersytecie powoli zmierzamy do tego, że przedmiotów artystycznych

będą uczyć tylko naukowcy, którzy o twórczości będą potrafili mówić tylko w sposób teoretyczny.

J.S.: O pożytkach stymulowania i koordynacji obu półkul mózgowych wiemy już przynajmniej od XIX wieku. Naukowcy ustalili wówczas, że niektóre obszary mózgu są odpowiedzialne za konkretne funkcje. W fachowej literaturze (Zimbardo, 2002, s. 85–111) możemy przeczytać, że badania lewej i prawej półkuli mózgowej dowodzą, że każda z nich jest ważna w naszym funkcjonowaniu, bowiem odpowiada za inne czynności. Praca lewej półkuli uruchamia się, gdy człowiek się wypowiada, pisze, liczy w pamięci czy uważnie słucha. Natomiast prawa półkula jest bardziej aktywna, gdy pracujemy kreatywnie, wykorzystujemy wyobraźnię i rozwijamy zdolności artystyczne.

W świetle wyników badań nad funkcjonowaniem naszego mózgu wydawać by się mogło, że każdy powinien dostrzegać potrzebę pracy nad stymulowaniem obok lewej półkuli, również prawej, do czego najlepiej służą zajęcia artystyczne. A tymczasem bywa, że spotykacie się Państwo z ignorancją i bagatelizowaniem waszego wkładu w przygotowanie absolwentów pedagogiki, pracy socjalnej i kulturoznawstwa do życia i pracy z ludźmi.

M.M.: Zgadza się, zajęcia artystyczne są potrzebne każdemu człowiekowi po to, by mógł sobie lepiej radzić w życiu. Naszym studentom pomagają stawać się kreatywnymi pedagogami, naukowcami, animatorami, opiekunami, wychowawcami itd. Ponadto aktywność artystyczna jest zalecana po to, by ciekawiej móc organizować sobie i swoim podopiecznym czas wolny. To, czego uczymy na zajęciach artystycznych, można przenieść na wszystkie dziedziny działalności człowieka. Zajęcia plastyczne stymulują pracę prawej półkuli mózgowej, w edukacji szkolnej często zaniedbywanej kosztem nauki czytania, zapamiętywania, pisania i wypowiadania się. Zdaje się, że istnieje ciche przyzwolenie społeczne na to, by bezrefleksyjni i kosztyczni urzędnicy ministerialni odgórnie okrajali liczbę godzin zajęć artystycznych w edukacji w ogóle. A to w konsekwencji przyczynia się do upośledzania zdolności twórczych i kreatywności w całym naszym społeczeństwie.

D.Ś.: W nieoficjalnych rozmowach z Władzami Uczelni słyszymy, że nasza praca jest wartościowa, ale to nie przekłada się na poprawę naszej sytuacji na Wydziale. Wydawać by się mogło, że Władze zauważają, iż nasi absolwenci nie są wystarczająco przygotowani w zakresie artystycznym, a jednocześnie na tego typu oświadczeniach cała sprawa się kończy, nie ma efektów działań Władz Uczelni w tym zakresie.

J.S.: Pani Profesor i Pani Doktor oraz pozostali artyści pracujący na Wydziale PiP UwB swoim dorobkiem, działaniami artystycznymi inspirują i uczycie studentów. Pokazujecie im kierunki współczesnych sztuk wizui-

alnych, muzycznych, teatralnych. Dla młodych ludzi kontakt z artystami i ich twórczością jest bezcenny i nie można tego zastąpić wykładem czy pokazem slajdów.

D.Ś.: Zgadza się. Pokazując własne artystyczne przedsięwzięcia inspirujemy studentów do działania, ale oni również swoimi pomysłami wywierają wpływ na nas i na naszą pracę. Jest to działanie obustronne i sprzężone. Praca z ludźmi polega na wymianie pomysłów, rozwiązań, inspirowaniu się, wspólnym poszukiwaniu i odkrywaniu. Boimy się, że obecna sytuacja może przyczynić się do utraty pracy artystów na UwB, co byłoby wielką stratą dla artystów, ale także dla studentów.

Film, który tworzyłam, powstawał przez cały rok. Żeby uzyskać pożądane efekty, potrzebowałam zmian pór roku. Dzieło artystyczne powstaje w procesie, jest to ogromna praca opierająca się na koncepcji, inspiracji, intuicji, zaangażowaniu niekiedy dwudziestoczęterogodzinnego. Podczas zajęć o sztuce współczesnej czy sztuce dawnej przedstawiamy techniki, ale też to, jak wygląda praca artysty. Misją wykładowców artystów jest przygotowanie przyszłych nauczycieli, pedagogów, kulturoznawców do pracy z dziećmi, młodzieżą czy dorosłymi, w taki sposób, by swoją postawą potrafili pokazać, jak trzeba patrzeć na sztukę, jak ją odczuwać.

Celem pracy artystycznej, oddziaływań twórczych jest stawianie się pełnowartościowym człowiekiem. Nie chodzi o to, by wszyscy studenci zostali artystami, ale by uprawiając sztukę, uczyli się patrzeć, słuchać, odczuwać, rozumieć. Kontakt ze sztuką uczy empatii, cierpliwości, umożliwia własny rozwój. Tylko samodzielne wykonanie dzieła może pobudzać twórczość i inspirować do dalszych poszukiwań artystycznych.

Dlatego zachęcamy studentów do tworzenia. Organizujemy na terenie Uczelni wystawy prac studentów, w tym, między innymi, w 2017 roku w ramach Festiwalu Nauki i Sztuki w Galerii Nowe Skrzydło UwB powstała wystawa pt. ZWIERZĘ NA SZARO. W 2016 roku zorganizowałam na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku szereg projektów artystycznych z udziałem studentów, w tym: MALARSTWO EKSPRESYJNE WIELKOFORMATOWE, MONOGRAM, LOGO, PROJEKTOWANIE ARTYSTYCZNE, KOMPOZYCJE LINEARNE. Każdego roku organizuję wystawy świąteczne. Pokazuję na Uczelni również swoje prace. Do niedawna w Galerii Nowe Skrzydło UwB można było oglądać moją autorską wystawę zatytułowaną SPACER. Ponadto organizuję pokazy swoich projektów artystycznych poza Uniwersytetem, dla przykładu w ubiegłym roku w Galerii Manhattan w Łodzi przygotowałam wystawę: MARYLIN BYŁABY JEDNĄ Z NAS. W Toruniu w Galerii ZPAP wzięłam udział w projekcie artystycznym 25 LAT GALERII NAD WISŁĄ. Od wielu



**Akcja artystyczna Doroty Świdzińskiej pt. ORSZAK przeprowadzona w Łodzi w Galerii Wschodniej i Galerii Manhattan w 2014 roku**

lat wystawiam swoje prace w galeriach w całej Polsce, m.in. w Białymstoku, Koszalinie, Lublinie, Łodzi, Toruniu, Białowieży, Warszawie. Niestety, żadne z tych przedsięwzięć artystycznych nie jest uwzględniane w mojej ocenie okresowej.

M.M.: W swojej pracy artystycznej staram się pokazać płęć artysty jako wyznacznik jego twórczości, ale też zaakcentować znaczenie płci w sztuce. Twórczość własną opieram na rozumieniu kobiecości jako doświadczenia wewnętrznego. Centralną kategorią mojego doświadczenia stają się emocje, intymny świat wewnętrzny, a także świat zewnętrzny, który odbierany jest sensualnie. We wrześniu bieżącego roku na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, w Galerii Nowe Skrzydło, przygotowałam wystawę zatytułowaną OBRAZY, w odniesieniu do której zamierzam zorganizować warsztat ze studentami. Chcę młodych ludzi zainspirować do odczuwania i kontaktowania się pozawerbalnego oraz tworzenia własnych prac pod wpływem spotkania z obrazem. Ponadto swoje prace pokazywałam w licznych galeriach sztuki na terenie całego kraju, wspomnę tu tylko o wybranych, jak projekt artystyczny TU I TERAZ w Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku, MARTWE NATURY w Galerii Arsenał w Białymstoku, WIDOK ZAPOŻYCZONY w Galerii Biała w Lublinie, DOŚWIADCZENIE KOBIECOŚCI w Galerii Aspekt w Warszawie, ACH, JAKIE TO KOBIECE... w Galerii Wozownia w Toruniu.





**Warsztaty malarskie ze studentami pedagogiki kulturoznawczej pt. ACTION PAINTING I POP ART pod kierunkiem Doroty Świdzińskiej przeprowadzone w Galerii Arsenal w Białymstoku w 2011 roku**

J.S.: Posiadacie Panie bogaty dorobek artystyczny, który jest wizytówką naszego Uniwersytetu, a tymczasem nie jesteście adekwatnie do tego, co robicie nagradzane. Skąd zatem czerpicie motywację do nieustannych wysiłków w podnajmowaniu inicjatyw artystycznych?

D.Ś.: To, że działamy artystycznie nie wynika z tego, że pracujemy na Uczelni. Niemniej dużo czerpię z kontaktu ze studentami, ich spontaniczność motywuje mnie do nowych własnych koncepcji i rozwiązań twórczych. Świeżość podejścia do rozwiązywania problemów plastycznych, entuzjazm młodych ludzi daje mi impuls do własnej pracy twórczej.

M.M.: W środowiskach artystycznych moje prace są doceniane i wyróżniane. Stamtąd mam wsparcie i to jest źródło mojej motywacji do dalszej pracy. Wystawy prac (materiały i narzędzia) przygotowujemy za własne pieniądze. Mimo całej tej sytuacji, staramy się po prostu „robić swoje”, licząc na to, że kolejni urzędnicy w końcu pochyłą się nad nami i zmienią wytyczne w nowej ustawie. Najlepszym dowodem na to, że jeszcze mi się chce, jest wystawa, którą przygotowałam z okazji 40-lecia Wydziału PiP zatytułowana OBRAZY.





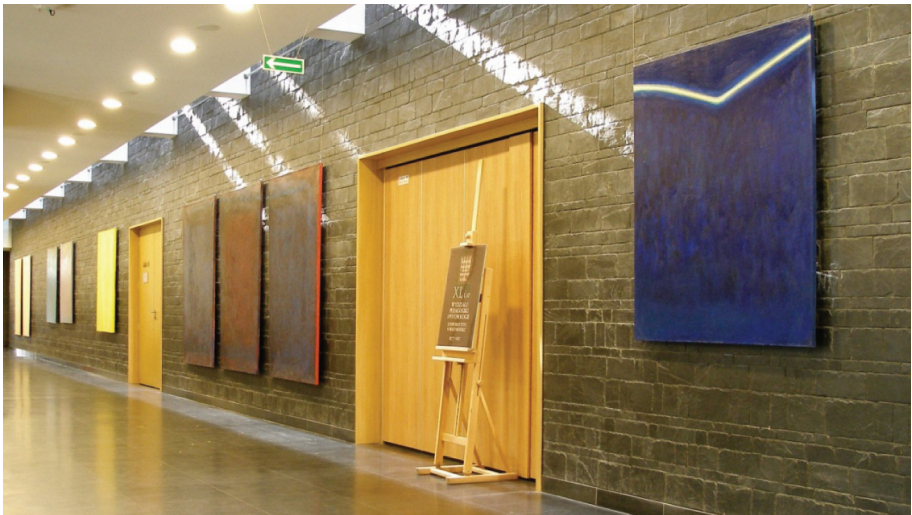
**Wernisaż wystawy malarstwa Marzanny Morozewicz pt. OBRAZY, przygotowanej z okazji jubileuszu 40-lecia Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, Galeria Nowe Skrzydło, 30.09.2017 r.**

Bardzo staramy się nie tracić optymizmu i, pomimo niesprzyjających obecnie okoliczności formalnych, wykonywać swoją pracę z pasją i zaangażowaniem. Pomimo wspomnianych trudności, cały czas na naszym Wydziale podejmujemy różne inicjatywy artystyczne, takie jak wystawy, spektakle teatralne, koncerty.

**D.Ś.:** Wystawa Pani Prof. Morozewicz jest niebywałym wydarzeniem na naszym Wydziale. Zamiast iść do galerii sztuki, studenci i pracownicy mają możliwość podziwiać na miejscu dzieła wybitnej artystki. Staram się nie tracić motywacji do pracy, pomimo bardzo trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Stymulują mnie w moich działaniach artystycznych zajęcia ze studentami i projekty, które wspólnie z nimi prowadzę, a które mogliśmy pokazać między innymi na Politechnice Białostockiej, także w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury. Uczestniczyliśmy w warsztatach zorganizowanych w Galerii Arseniał, które zakończyły się wystawą prac. Moje zaangażowanie artystyczne przekłada się na zaangażowanie studentów. Nasze działania podejmowane poza uczelnią mają na celu promocję Wydziału PiP i Uniwersytetu. Szkoda, że nie przekłada się to na wymierne korzyści dla pracowników.

**J.S.:** Co my, koledzy naukowcy, możemy zrobić dla was – artystów?

**M.M.:** Mówić, upowszechniać i nagłaśniać naszą sprawę. Pamiętać o tym, że jesteśmy małą, niszową grupą należącą do wspólnoty uniwersyteckiej, która znalazła się w trudnej i niestabilnej sytuacji. Władze Uczelni zbyt długo



**Wystawa malarstwa Marzanny Morozewicz pt. OBRAZY przygotowana z okazji jubileuszu 40-lecia Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, Galeria Nowe Skrzydło, wrzesień-listopad 2017 roku**

nie miały świadomości, w jakiej sytuacji postawiło nas rozporządzenie parametryzacyjne, w zasadzie do niedawna były przekonane, że wszyscy zatrudnieni na uczelni są po prostu naukowcami badaczami.

W praktyce nadal obowiązuje „sztywność” oceny parametrycznej, a w związku z tym dotkliwe utrudnienia w kwestii naszych awansów zawodowych na drodze artystycznej. W uczelnianych kuluarach dostajemy pochwały, czasem nagrody, ale wyłącznie za działalność dydaktyczną, bowiem w puli uniwersyteckich nagród nie ma takiej kategorii jak „praca artystyczna”.

J.S.: Dziękuję za rozmowę.

#### **BIBLIOGRAFIA**

- Böhm, J. (2005). *Antydyskryminacja. Pakiet edukacyjny*. Warszawa: Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.
- Dyskryminacja (b.d.). W: Równość.Info. Pozyskano z: <https://rownosc.info/dictionary/dyskryminacja>, (data dostępu: 28.10.2017).
- MNiSW (2017). Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych. Pozyskano z: <http://www.nauka.gov.pl/komitet-ewaluacji-jednostek-naukowych-main/komitet-ewaluacji-jednostek-naukowych.html>, (data dostępu: 28.10.2017).
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 grudnia 2016 r. w sprawie przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym i uczelniom, w których zgodnie z ich statutami nie wyodrębniono podstawowych jednostek organizacyjnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 2154).
- Zimbardo, P.G. (2002). *Psychologia i życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

## SUMMARY

### Artists work at university.

The professional situation of artists employed at non-artistic faculties  
(illustrated with the example of persons working at the University of Białystok):

Marzanna Morozewicz and Dorota Świdzińska

interviewed by Joanna Sacharczuk

The conversation focuses on the current professional situation of visual artists, musicians, film makers and dramatists employed at non-artistic faculties of universities, illustrated with the example of the Faculty of Pedagogy and Psychology of the University of Białystok. The texts discusses the difficulties these artists experience, as well as the needs and expectations of the University as their employer. The goal of the interview is to describe the professional situation of artists employed at non-artistic faculties before and after the introduction of parametrization of scientific output. We will point to the problems that may arise in their jobs, resulting from the fact that artistic work at non-artistic faculties is not subject to parametrization. We will outline the differences between artistic work and research work and we will enumerate the benefits of artistic education of students at non-artistic faculties.

KEY WORDS: visual arts, music, drama, film, artistic education, parametrization, artists-educators